

POSTANOWIENIE

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 października 2013 r.,
sprawy **E. P. P.**,
skazanej z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę,
od wyroku Sądu Okręgowego w P.,
z dnia 1 marca 2013 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Z.,
z dnia 31 października 2012 r.,

p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazaną kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Z., wyrokiem z dnia 31 października 2012 r., skazał E. P. za przestępstwo z art. 286 §1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz zobowiązał ją do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Wyrokiem z dnia 1 marca 2013 r., Sąd Okręgowy w P., po rozpoznaniu apelacji obrońcy skazanej, utrzymał w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji, uznając ten środek odwoławczy za oczywiście bezzasadny.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego złożył obrońca skazanej, podnosząc w niej zarzuty naruszenia art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w P. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Podzielić w tym zakresie należy stanowisko prokuratora zawarte w odpowiedzi na kasację.

Na wstępie zauważyć należy, że Sąd odwoławczy nie zmieniał w sprawie ustaleń faktycznych, uznając wywiedzioną przez obrońcę skazanej apelację za oczywiście bezzasadną. Poza tym skarżący w zasadzie powtórzył w treści kasacji zarzuty apelacyjne. W związku z tym zarzuty kasacji, poza tym z art. 433 § 2 k.p.k., w istocie skierowane zostały przeciwko rozstrzygnięciu sądu pierwszej instancji, co stoi w oczywistej sprzeczności z art. 519 k.p.k. Ponadto autor kasacji *de facto*, pod pretekstem naruszenia przepisów postępowania, kwestionuje dokonane w sprawie ustalenia faktyczne, wbrew zakazowi zawartemu w treści art. 523 § 1 k.p.k.

Pierwszy z zarzutów dotyczący naruszenia art. 4 k.p.k. nie został w żaden sposób skonkretyzowany. Utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest pogląd, że przepis ten nie może być samoistną podstawą zarzutu kasacyjnego, ponieważ statuuje on ogólną zasadę bezstronności w procesie karnym. Koniecznym jest w takiej sytuacji powołanie się także na konkretne naruszenie przepisów procedury karnej, w związku z którymi dojść by miało także do uchybienia tejże zasadzie (powołać tutaj można chociażby najnowsze orzeczenia: post. z dnia 29 kwietnia 2013r., sygn. IV KK 105/13, Lex nr 1324333; post. z dnia 6 lutego 2013r., sygn. V KK 295/12, Lex nr 1277797; post. z dnia 8 stycznia 2013r., sygn. III KK 117/12, Biul. SN z 2013, z. 3, poz. 17). Obrońca na poparcie swojej tezy zacytował głosę krytyczną do orzeczenia potwierdzającego powyższą linię orzecniczą, nieścisłe podnosząc, że cytata ten był twierdzeniem Sądu Najwyższego (podając następnie jednak właściwe źródło lansowanej przez siebie tezy). Zarzut samoistnego naruszenia art. 4 k.p.k. w sprawie nie mógł więc okazać się skuteczny.

Za bezzasadny uznać należało również zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. O naruszeniu tego przepisu można mówić wtedy, gdy sąd rozpoznający sprawę rozstrzygnąłby istniejące wątpliwości na niekorzyść skazanej, ewentualnie powinien takie wątpliwości w świetle okoliczności sprawy powziąć. Tymczasem, wbrew

twierdzeniom obrońcy, w niniejszej sprawie nie wystąpiły jakiejkolwiek okoliczności, których znaczenie należałoby rozstrzygać w kontekście zasady *in dubio pro reo*. Sąd pierwszej instancji, co zyskało następnie akceptację Sądu odwoławczego, uznał, że w sprawie materiał dowodowy jawił się jako jasny, a co za tym idzie nie wystąpiły wątpliwości mogące skutkować zastosowaniem art. 5 § 2 k.p.k. Stanowisko to, zdaniem Sądu Najwyższego, zasługiwało na pełną akceptację, co w konsekwencji doprowadziło do stwierdzenia bezzasadności stanowiska obrony w tym zakresie.

Analiza materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że w sprawie dokonano jego prawidłowej oceny. Nie sposób w związku z tym uznać, że doszło tutaj do naruszenia art. 7 k.p.k. Za zasadną nie mogła zostać więc uznana przedstawiona przez skarżącego jego prywatna ocena materiału dowodowego. Obydwa Sądy wyczerpująco odniosły się w uzasadnieniach swoich wyroków do kwestii związanych z oceną materiału dowodowego, a przedstawiony w sprawie tok rozumowania nie tylko nie naruszał zasady swobodnej oceny dowodów, ale zasługiwał na pełną akceptację. Stąd zarzut ten, jak i jego uzasadnienie, potraktowane mogły być wyłącznie jako polemiczne w stosunku do właściwych ustaleń dokonanych w toku procesu karnego.

Nietrafny okazał się również zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. Skarżący wywodził, że rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego nie zostało oparte o wszystkie okoliczności ujawnione podczas toczącego się postępowania. Zważyć należy, że w niniejszej sprawie wyrok Sądu pierwszej instancji, bo nie można doszukiwać się jakiegokolwiek naruszenia kwestionowanego przepisu w realiach niniejszej sprawy przez Sąd odwoławczy, zapadł w oparciu o pełnię materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu. Do naruszenia art. 410 k.p.k. może dojść w przypadku, gdyby sąd opierał się w sprawie na materiale dowodowym, który w sprawie nie został ujawniony, bądź orzekał w oparciu jedynie o część ujawnionego materiału dowodowego. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca, co znajduje odzwierciedlenie w treści uzasadnienia nie tylko Sądu *a quo*, ale również zostało zaakceptowane w zaskarżonym wyroku. Nie można więc uznać, że rozstrzygnięcie w sprawie nie zostało oparte o całokształt okoliczności ujawnionych w toku procesu.

Jedynym zarzutem skierowanym faktycznie przeciwko zaskarżonemu orzeczeniu był ten dotyczący naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. Sama treść stawianego zarzutu nie jest jednak do końca zrozumiała. Skarżący dopiero w treści uzasadnienia skargi konkretyzuje, że w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie rozpoznano wnikliwie wszystkich zarzutów apelacji, powołano jedynie argumentację Sądu pierwszej instancji dotyczącą okoliczności niekorzystnych dla skazanej, a w pozostałym zakresie ograniczono się do odesłania jedynie do treści uzasadnienia Sądu *a quo*. Obrońca formułując ten zarzut, pod pozorem naruszenia przepisów procedury, w istocie w dalszym ciągu polemizował z ustaleniami faktycznymi dokonanymi w sprawie. Niemniej jednak nie sposób uznać, że kontrola odwoławcza została przeprowadzona w sposób nieprawidłowy. Sąd *ad quem* odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji, uzasadniając w sposób wystarczający, dlaczego nie zasługiwały one na uwzględnienie. Nie było więc mowy, aby w sprawie nie rozpoznano jakichkolwiek okoliczności podnoszonych w środku odwoławczym. Na marginesie należy zauważyć, że wbrew pogładowi skarżącego, sąd odwoławczy może powołać się na szczegółowo opisane stanowisko sądu pierwszej instancji, gdy argumentacja tam zawarta jest wystarczająca, a zbędnym jest czynienie dodatkowych uwag. Nie jest to wszakże jednoznaczne z tym, że sąd odwoławczy nie ustosunkował się do wszystkich zarzutów apelacji. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku niewątpliwie spełniło przewidziane ustawowo wymagania. W sprawie nie doszło więc do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., a związany z tym przepisem zarzut był ewidentnie chybiony.

Mając to na względzie, Sąd potraktował przedmiotową kasację jako bezzasadną w stopniu oczywistym, skutkującym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. obciążono skazaną kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.